

Dr Gary Yates, Jeremiasz, Wykład 7, Jeremiasz 1, Powołanie Jeremiasza

© 2024 Gary Yates i Ted Hildebrandt

To jest dr Gary Yates w swojej instrukcji dotyczącej Księgi Jeremiasza. To jest sesja 7, Jeremiasz 1, Powołanie Jeremiasza.

Nasza obecna sesja skupi się na pierwszym rozdziale Jeremiasza i powołaniu Jeremiasza na proroka.

Przyjrzymy się także sposobowi, w jaki Jeremiasz, jako pierwszy rozdział Księgi Jeremiasza, stanowi także wprowadzenie do przesłania księgi jako całości. Podczas naszych wcześniejszych sesji poświęciliśmy trochę czasu, aby uzyskać szerszy obraz i pole działania Jeremiasza. Zrozumieliśmy lub poświęciliśmy czas, aby spojrzeć na Jeremiasza w świetle przesłania i teologii proroków.

Poświęciliśmy trochę czasu na przyjrzenie się tłu historycznemu. Przede wszystkim, jaki był punkt widzenia Jeremiasza na arenie międzynarodowej i na to, co działo się w Babilonie. Przyjrzeliśmy się także interakcjom Jeremiasza na scenie domowej z pięcioma ostatnimi królami Judy oraz temu, jak Bóg powoduje upadek domu Dawida z powodu jego niewierności.

Podczas naszych dwóch ostatnich sesji spojrzeliśmy bardziej na Jeremiasza jak na księgę i zastanawialiśmy się nad jej składem, sposobem, w jaki została napisana i sposobem, w jaki została ułożona. Następnie w naszej ostatniej części rozmawialiśmy o układzie Księgi Jeremiasza oraz o tym, jak księga jest ułożona według trzech części. Słowa wyroku znajdują się w rozdziałach od 1 do 25.

Mamy historie o odrzuceniu przez Judę słowa Bożego w rozdziałach 26 do 45. Następnie mamy wyrocznie przeciwko narodowi w rozdziałach 46 do 51. W pierwszym rozdziale Jeremiasza mamy punkt wyjścia nie tylko księgi, ale służbę Jeremiasza, ponieważ znamy historię powołania Jeremiasza.

W pierwszym rozdziale, wersecie pierwszym mamy takie stwierdzenie, słowa Jeremiasza, syna Chilciasza, jednego z kapłanów, którzy byli w Anatot w ziemi Beniamin. Kiedy patrzymy na to krótkie oświadczenie biograficzne i znajdujemy podsumowanie życia Jeremiasza, przypomina mi się fakt, że Bóg powołuje konkretną osobę. Bóg powołuje człowieka, który pod wieloma względami był taki sam jak my, słabościami, namiętnościami jednostki.

Bóg powoła tę osobę, Jeremiasza, do być może jednej z najtrudniejszych posług, jakie ktokolwiek kiedykolwiek spotkał. Kilka krótkich rzeczy na temat Jeremiasza jako

jednostki, o których myślę, że powinniśmy pamiętać. Po pierwsze, Jeremiasz pochodzi z miasta Anatot.

Jest o tym mowa w wersecie pierwszym. Anatot była małą wioską położoną około trzech mil na północny wschód od Jerozolimy. Jozue 21, werset ósmy mówi nam, że było to jedno z 48 miast oddanych Lewitom.

W wersecie pierwszym czytamy także, że Jeremiasz był synem Chilkiasza, a Chilkiasz był kapłanem. Oznaczało to, że Jeremiasz pochodził z rodziny kapłańskiej. I może jako młody człowiek, rozmyślając i planując plany na swoje życie, myślał o służeniu Panu w charakterze kapłana, tak jak to robił jego ojciec.

Ale Liczb, rozdział czwarty, werset trzeci, wydaje się nam wskazywać, że kapłan zaczynał służbę w wieku 30 lat. Dlatego Jeremiasz nigdy nie miał okazji tego zrobić. Bóg miał wobec niego inne plany.

Trzecia rzecz, którą widzimy w powołaniu dotyczącym Jeremiasza jako jednostki, którą ma zamiar powiedzieć w wersecie szóstym, kiedy Bóg go wzywa, ach, Panie Boże, nie wiem, jak mówić, bo jestem dopiero młody. Jeremiasz już w bardzo młodym wieku został powołany na proroka. Nie wiemy dokładnie, w jakim wieku był Jeremiasz, ale rozpoczął swoją służbę w 626 roku, w 13 roku Jozjasza.

A jego służba będzie trwać do około 580 roku. Zatem służba Jeremiasza będzie trwała prawie 50 lat. Możemy więc sobie wyobrazić, że w chwili powołania był bardzo młody.

Mówi: Jestem jeszcze młody, nie umiem mówić. Kiedy Jeremiasz mówi: „Jestem tylko młodzieńcem”, używa słowa naar. A to słowo ma szeroki zakres znaczeń i zastosowań.

Może odnosić się do dziecka, które jest niemowlęciem, lub może odnosić się do starszego chłopca. W 22. rozdziale Księgi Rodzaju jest to słowo użyte w odniesieniu do Izaaka, gdy Bóg nakazuje Abrahamowi złożyć go w ofierze. Wiemy też, że Izaak jest przynajmniej na tyle dorosły, aby pomóc swemu ojcu nieść narzędzia potrzebne do złożenia ofiary, gdy będą wchodzić na górę.

Ale słowo naar może również odnosić się do młodego mężczyzny, który jest na tyle dorosły, aby się ożenić, do kogoś, kto jest sługą, lub do kogoś, kto jest na tyle dorosły, aby iść na wojnę. Nie wiemy dokładnie, w jakim wieku jest Jeremiasz, gdy to mówi, ale niezależnie od wieku, Jeremiasz wierzy, że jest za młody, aby zrobić to, do czego powołał go Bóg. Jestem tylko dzieckiem, Panie, nie umiem mówić.

Inną rzeczą dotyczącą powołania Jeremiasza związaną z jego życiem osobistym jest to, że część Bożego powołania w życiu Jeremiasza oznaczała, że Pan poprosi go, aby

się nie żenił i nie miał dzieci. I tak w rozdziale 16, wersetach od pierwszego do czwartego, jest inny aspekt powołania Jeremiasza. Jest tam napisane: Doszło do mnie słowo Pana: Nie będziesz brał żony ani nie będziesz miał synów ani córek w tym miejscu.

Bo tak mówi Pan o synach i córkach, którzy urodzili się na tym miejscu, o matkach, które ich urodziły, i o ojcach, którzy ich spłodzili w tej ziemi, umrą na śmiertelne choroby. I tak, Panie, i zostało to prawdopodobnie przekazane w późniejszym okresie służby Jeremiasza, Pan nie pozwolił Jeremiaszowi ożenić się ani mieć dzieci. Życie rodzinne Jeremiasza miało stać się dla ludu Izraela znakiem, że zostanie pozbawiony rodziny.

Przypomina nam się także fakt, że Pan często posługuje się sytuacjami rodzinnymi lub rodzinami, dziećmi proroków, aby przekazać przesłanie ludowi Izraela. Prorok Izajasz miał syna imieniem Szear-Jasub, który przekazał Izraelowi przesłanie nadziei. Ale miał też syna o imieniu Maher-szalal-hasz-baz, który mówił o nadchodzącym sądzie.

Imiona jego synów przekazały ludowi Izraela. Prorokowi Ozeaszowi nakazano poślubić kobietę, która miała być mu niewierna. I rodzą dzieci, które będą odbiciem tych zerwanych związków.

A imiona tych dzieci coś mówią. Prorokowi Ezechielowi powiedziano, że jego żona umrze, gdy Jerozolima zostanie zdobyta przez Babilończyków. I nie wolno mu było smucić się ani opłakiwać, jako przesłanie dla ludzi.

Myślę więc, że jednym z najtrudniejszych elementów służby proroka jest to, że często ich rodziny były zaangażowane w przesłanie, które Bóg chciał przekazać ludziom. A więc, Jeremiaszu, możesz to sobie wyobrazić? Przy wszystkich zmaganiach i wszystkich rzeczach, przez które będzie przechodził, nigdy nie miał zachęty ani błogosławieństwa poznania rodziny. I myślę o własnej żonie i trójce dzieci.

Największym błogosławieństwem, jakie kiedykolwiek doświadczyłem w życiu, największą rzeczą, jaką Bóg pozwolił mi cieszyć się poza własnym zbawieniem, jest moja rodzina. Czasami, gdy byłem pastorem, jedyną rzeczą, która utrzymywała mnie przy zdrowych zmysłach, była możliwość rozmowy z żoną i zachęty, jakie mi dawała. Wiem, że gdy byłem na studiach doktoranckich, jedyną rzeczą, która pomogła mi dokończyć rozprawę doktorską, była moja żona i jej uporczywe zachęty.

Jeremiasz został pozbawiony tego wszystkiego i jest to część powołania, jakie Bóg nakłada na jego życie. Jeszcze coś, co wiemy o życiu osobistym Jeremiasza, to to, że w powołaniu pomagał mu skryba Baruch. W dalszej części książki Baruch odegra znaczącą rolę.

Miał udział w powstaniu Księgi Jeremiasza. Wspomina się o nim w rozdziałach 32, 36, 43 i 45. W ten sposób poznamy go trochę lepiej, ale jest to część służby Jeremiasza.

I wreszcie ostatnią rzeczą, jaką wiemy o Jeremiaszu, jest to, że Jeremiasz zmarł jako uchodźca w Egipcie, o ile wiemy. Wydaje się, że na tym jego służba się kończy. Jedną z żydowskich tradycji mówiącą o proroku Jeremiaszu głosi, że został on ukamienowany.

W świetle konfrontacyjnego przesłania, jakie Jeremiasz głosi ludowi Egiptu na końcu księgi, możemy sobie wyobrazić, że jest to bardzo prawdopodobne. Jeremiasz doświadcza niesamowitych trudności, prześladowań i sprzeciwu. I myślę, że ważne jest, abyśmy pamiętali na samym początku tej książki, że Bóg powołuje człowieka, Bóg powołuje osobę i Pan będzie działał przez tę osobę.

A Bóg nadal powołuje jednostki. Biorąc pod uwagę wszystkie nasze niepowodzenia i wyjątkowe dary, nie możemy porównywać się z innymi, ponieważ Bóg uczynił nas wyjątkowymi. Bóg powołuje wyjątkowe jednostki i Jeremiasz jest jednym z nich.

Jednym z powodów, dla których naprawdę pokochałem studiowanie tej książki, jest to, że zacząłem głęboko szanować i podziwiać Jeremiasza za odwagę, jaką musiał głosić słowo Boże i mówić ludziom to, co Bóg chciał, żeby usłyszeli, nie ważne, ile kosztowało go to jako osobę. Kiedy już dotrzemy do faktycznego zapisu powołania Jeremiasza i znajdującego się tam fragmentu, nie będę czytał całego tekstu, ale jest kilka rzeczy, które moim zdaniem wyłaniają się z samego powołania. Kiedy czytamy o Bogu powołującym Jeremiasza do tej komisji, przypomina nam się pilność i boski przymus, jaki ciąży na Jeremiaszu, aby głosił słowo Boże.

Pierwszą rzeczą, którą Pan powie Jeremiaszowi w wersetych czwartym i piątym, jest to, że doszło do mnie słowo Pana, mówiąc: Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię. A zanim się urodziłeś, poświęciłem cię. Wyznaczyłem cię prorokiem dla narodów.

Jedną z rzeczy, które na pewno rozumiemy w związku z powołaniem proroków w Starym i Nowym Testamencie, jak również tam Bóg powołuje swoich apostołów, jest to, że powołanie proroka jest aktem Bożej suwerenności. Bóg określił rolę, jaką będzie pełnił Jeremiasz, zanim się narodził. I to poczucie, że Bóg ma rękę na życiu swoich rzeczników, jeszcze zanim się urodzili, faktycznie pojawia się także w życiu Pawła w Liście do Galacjan.

Pan powołał go już w łonie matki, aby był apostołem i wypełniał powierzoną mu rolę. Pewnego dnia Paweł idzie drogą i widzi światło z nieba, które powala go na ziemię. I Bóg mówi, że zostaniesz moim rzecznikiem i misjonarzem.

W pewnym sensie to samo przydarza się Jeremiaszowi. Nie jest to zgodne z zamysłem Jeremiasza. Jeremiasz nie otwiera księgi i nie mówi: Zostałem prorokiem, bo zawsze chciałem nim być.

Jeremiasz nie przystępuje do testu umiejętności ani spisu darów duchowych i nie stwierdza, że tak, myślę, że bycie prorokiem naprawdę mi się sprawdza. Bóg w swojej suwerenności wkracza w jego życie i mówi: będziesz moim rzecznikiem. Ponownie, mógł nie taki być plan, jaki Jeremiasz miał na swoje życie.

Pochodził z rodziny kapłańskiej, ale Bóg miał inne plany na jego życie. I myślę, że patrząc ogólnie na proroków, rozumiemy, że Bóg ma prawo pokrzyżować ich plany – Ezechiel, również pochodzący z rodziny kapłańskiej, został powołany na proroka w wieku 30 lat.

W czasie, kiedy Ezechiel by pomyślał: Ja będę kapłanem, a on na wygnaniu w Babilonie. Nie ma go już w świątyni i zamiast tego Bóg powołuje go, aby był prorokiem dla wygnańców, którzy są w Babilonie. Amos był zamożnym właścicielem ziemskim w Judzie.

A Amos mówi: Nie jestem prorokiem ani nie byłem prorokiem. Nie byłem synem proroka. Nie należało to do obowiązków rodzinnych, ale Bóg powołał mnie, abym był prorokiem.

I Bóg rzeczywiście wzywa go, aby opuścił swój dom w Judzie i udał się na północ, do ziemi Izraela. Bóg ma prawo zmieniać plany swoich sług. Mojżesz i Gedeon.

Mojżesz pasie owce na pustyni. Robi to od 40 lat. Wygląda na to, że Bóg odłożył go na półkę.

Bóg interweniuje. Bóg ukazuje się Gedeonowi w środku nocy. Będziesz wybawicielem ludu Izraela.

Gideon jest tym absolutnie zaskoczony. Wezwanie Boga do jednostki jest aktem suwerenności. A kiedy spojrzymy na powołanie proroka w Starym Testamencie, jest to powołanie, którego jednostka tak naprawdę nie ma wyboru, czy przyjąć, czy odrzucić.

Bóg powołuje tę osobę. Bóg zamierza osiągnąć swoje cele. I nie mogą powiedzieć nie, dziękuję Ci Boże.

W tej chwili nie jest to dla mnie zbyt wygodne. Nie, dzięki, Boże. Mam inne plany na życie.

Kiedy Bóg wzywa, prorok odpowiada. Jonasz przypomina, że prorok, nawet jeśli będzie się opierał i próbował uciec lub uciekać, Bóg będzie go ścigał i ostatecznie osiągnie swoje suwerenne cele. Eliasz próbuje wycofać się ze służby proroczej.

Mówi: Panie, wystarczy. Jestem gotowy umrzeć. W obawie o swoje życie ucieka przed Izebel.

Ale gdy biegnie, Bóg go zabiera, sprowadza z powrotem na górę Synaj i górę Horeb i ponownie zleca mu wypełnienie jego proroczej posługi. Teraz, gdy Jeremiasz mówi o tym i o poczuciu Bożego powołania w jego życiu, o przymusie, jest to coś, co Bóg na mnie nałożył. Mam pilną wiadomość, którą muszę głosić.

Nie mam w tej kwestii wyboru. Jeremiasz będzie mówił o tym boskim, nieodpartym pragnieniu głoszenia słowa Bożego. I to właśnie mówi w wersecie dziewiątym.

Jeśli powiem, nie będę już o nim wspominał ani mówił w jego imieniu. Czasami Jeremiasz miał właśnie taką ochotę, ponieważ doświadczał wszelkiego rodzaju sprzeciwu w związku z głoszonym przez siebie orędziem. Tak więc, mówi Jeremiasz, jeśli spróbuję przestać, jeśli nie będę mówił w imieniu Boga, mówi, w moim sercu jest jakby płonący ogień zamknięty w moich kościach.

Mam dość trzymania tego w sobie i nie mogę. Istnieje więc to boskie poczucie, że Bóg mnie do tego powołał. Mam obowiązek i potrzebę głoszenia ewangelii.

Nie mogę uciec od tego powołania, które Bóg położył na moim życiu. Paweł powie później o tym samym poczuciu boskiego przymusu. Biada mi, gdybym nie głosił ewangelii.

Podczas naszej pierwszej sesji wideo rozmawialiśmy o proroku jako o Bożym stróżu, a Bóg wyznaczył go, aby stał na murze i ostrzegał ludzi o zbliżającym się sądzie i nadchodzącym wrogu. Kiedy Bóg wyjaśnia Ezechielowi, co to znaczy być stróżem, ten mówi, że jeśli widzisz niebezpieczeństwo zbliżające się do ludzi i ostrzegasz ich przed tym niebezpieczeństwem, twoja odpowiedzialność została spełniona. A jeśli nie posłuchają, ich krew będzie na ich rękach.

Jednakże, jeśli wyznaczyłem cię na sługę Bożego, jeśli wysłałem cię jako stróża, jeśli nie ostrzeżesz ludzi o nadchodzącym sądzie, to ostatecznie ich krew będzie na twoich rękach. Kiedy więc przyglądamy się temu powołaniu w rozdziale pierwszym, widzimy, że istnieje Boska pilność. Nie jest to coś, na co Jeremiasz się zgadza, ponieważ tego właśnie chce robić.

Bóg go do tego zmusza. I to jest ogień w jego kościach. Słowo Boże jest ogniem w jego ustach.

Nie może od tego uciec. Nie może od tego uciec. Jedną z rzeczy, które wydały mi się interesujące podczas studiowania pierwszego rozdziału Jeremiasza, jest wzięcie tego fragmentu i umieszczenie go obok innych wezwań, które widzimy w Starym Testamencie.

I uczyniłem to z Mojżeszem i Gedeonem, z Ezechielem i Izajaszem. Przeglądając te fragmenty i czytając badania, które wykazały to samo, odkryłem, że praktycznie we wszystkich fragmentach Starego Testamentu pojawiają się cztery podstawowe elementy. Pozwólcie, że podsumuję, czym są te elementy, a następnie porozmawiamy o nich w pierwszym rozdziale Księgi Jeremiasza.

Pierwszym elementem jest to, że zawsze będzie widoczna wizja Boga lub głos, w którym Bóg bezpośrednio komunikuje się z tą osobą. To nie jest po prostu wewnętrzne poczucie, muszę się zmusić. Widzą wizję.

Widzą coś, co reprezentuje Boga, lub bezpośrednio słyszą głos Boga. Mojżesz widzi płonący krzak. Ezechiel widzi być może najbardziej zdumiewającą wizję Boga w rydwanie poruszającym się po niebie.

Izajasz widzi Pana wywyższonego na swoim tronie. Zawsze jest wizja Boga lub głos Boga. Po drugie, będzie zlecenie na konkretne zadanie.

To tu cię wysyłam. To właśnie wzywam do ogłoszenia. A dla proroków w większości przypadków było to ogłoszenie sądu Bożego.

Kto pójdzie i będzie mówił w naszym imieniu, o proroku Izajaszu? Izajasz mówi: Panie, oto jestem, poślij mnie. I Pan go posyła i mówi: Chcę, abyś ogłosił sąd nad ludem Judy, aż domy i miasta zostaną zniszczone, a ja zamienię naród w nic innego jak pień drzewa. Trzecią wspólną cechą wszystkich tych proroczych wezwań jest to, że zwykle pojawia się sprzeciw wobec niegodności.

Panie, nie jestem człowiekiem na stanowisko, które mi właśnie dałeś. I widzieliśmy już u Jeremiasza, że kiedy Jeremiasz jest powołany przez Boga, jego reakcja i jego odpowiedź to: Ach, Panie Boże, jestem tylko dzieckiem. Nie wiem jak mówić.

W przypadku Mojżesza i pod wieloma względami Jeremiasz brzmi bardzo podobnie do Mojżesza. Mojżesz mówi: Panie, dlaczego mnie wezwałeś? Nie jestem elokwentny w języku. Jeśli to możliwe, znajdź kogoś innego.

W przypadku Mojżesza sprzeciwy są nadal obecne. I Panie, proszę, nie. Wreszcie Bóg zgadza się, że wyśle Aarona z Mojżeszem.

Ale jest zarzut niegodności. Gedeon mówi: Panie, nie jestem pewien, czy masz właściwą osobę. Pochodzę z najmniejszego z klanów i plemion Izraela.

Dlaczego powołałeś mnie, abym był wybawicielem? Dzieje się to w środku nocy, a Gideon chce wypełnić swoje zlecenie w środku nocy. I on się boi. Izajasz, gdy widzi Pana, słyszy głosy mówiące: Święty, Święty, Święty jest Pan Bóg Wszechmogący.

Izajasz przypomina sobie o swojej własnej bezbożności. I mówi: Panie, znowu, czy masz właściwą osobę? Nie jestem pewien, czy tak jest. Jestem człowiekiem o nieczystych wargach i żyję pośród ludu o nieczystych wargach.

Ezechiel nie daje wyrazu niegodziwości, ale kiedy widzi wizję Boga, przez kilka dni nie może mówić. Jest po prostu przytłoczony obecnością. Myślę, że czasami dochodzi do niezrozumienia tego konkretnego aspektu powołania.

Często ludzie wyjaśniają, że ci ludzie nie mieli takiej wiary w Boga, jakiej potrzebowali, aby wierzyć, że Bóg się nimi posłuży. Chcę nam zasugerować, że sprzeciw wobec niegodności jest dobrą rzeczą. I w rzeczywistości jest to dokładnie sposób, w jaki każdy z nas powinien zareagować, gdy Bóg powołuje nas do służby.

Nie mogę sobie wyobrazić nikogo w obecności Boga, kto miałby albo wizję Boga, albo głos Boga; dostają zlecenie na wykonanie konkretnego zadania. Nie mogę sobie wyobrazić, że właściwą reakcją byłoby: Panie, doskonale wykorzystałeś swoje wstępne wybory. Jestem tylko człowiekiem, który wykona pracę, którą ty masz.

Zarzut niegodny jest dokładnie tym, co Bóg chciałby usłyszeć. Słyszałem historię Peytona Manninga, kiedy został powołany z college'u jako rozgrywający. Indianapolis Colts chcieli mieć pewność, że mają odpowiedniego człowieka i że wybiorą właściwą osobę na swojego przywódcę.

Zaprosili go więc na rozmowę i chcemy wiedzieć, co ci się podoba. Jaka jest Twoja osobowość? Czy powinniśmy cię wybrać na rozgrywającego? Na koniec wywiadu Peyton Manning powiedział tak: „Mam nadzieję, że zostaniecie moim pierwszym wyborem”. Jeśli mnie nie powołasz do draftu, resztę swojej kariery spędzę sprawiając, że będziesz tego żałował. Myślę, że właśnie taką reakcję chce usłyszeć drużyna piłkarska na temat swojego rozgrywającego.

Nie w ten sposób reagujemy, gdy jesteśmy wezwani przez Boga. Zdajemy sobie sprawę, uznajemy swoją niegodność. To przenosi się także do Nowego Testamentu.

Piotr mówi, jak Jezus powołuje go, aby był rybakiem ludzi i widzi potężny cud, którego dokonuje Jezus w ramach tego, Panie, odejść ode mnie. Jestem grzesznym człowiekiem. Nie zasługuję na to, żeby być tym, do czego mnie wzywasz.

Paweł nieustannie rozwodził się nad faktem, że to ja jestem największym z grzeszników. W jednym miejscu zastanawia się nad własną postugą i opowiada o

życiu powołanym przez Boga, aby zmieniać życie ludzi i nauczać słowa Bożego, być ich uczniami, ewangelizować i być sługą ewangelii. Mówi: Kto jest do tego wystarczający? Odpowiedź brzmi: nikt.

Ale przychodzi i mówi, że nasza wystarczalność pochodzi od Boga, z mocy Jego słowa, z mocy Jego ducha, z mocy Nowego Przymierza, które działa w życiu ludzi, którym służymy. Stąd właśnie bierze się nasza wystarczalność. Zatem nie sądzę, że zarzut niegodności jest brakiem wiary.

W przypadku Mojżesza, który powtarza to i stale upiera się przed Bogiem, staje się to problemem. Jednak właściwą reakcją na wezwanie kogokolwiek do przytłaczającego zadania, takiego jak to, do czego powołany jest Jeremiasz, właściwą reakcją jest niegodność. Idąc tym tropem, Pan zamierza odpowiedzieć na zarzuty niegodności.

Czwartym elementem są obietnice Bożej ochrony i uzdolnienia. W przypadku Jeremiasza ta ochrona i umożliwienie, Jeremiasz powie: Ach, Panie Boże, oto nie wiem, jak mówić, bo jestem dopiero młody. Bóg zamierza dać zdolność w wersecie dziewiątym, który bezpośrednio odpowiada na to pytanie.

Pan powie Jeremiaszowi: Pan wyciągnął rękę i dotknął moich ust. I mówi Pan: Oto włożyłem moje słowa w twoje usta. Jeśli zatem Pan włożył te słowa w usta Jeremiasza, Jeremiasz nie musi się martwić, co powiedziec, ponieważ słowa Pana będą podstawą jego służby.

A potem w wersecie 10 Pan mówi do Jeremiasza: Ustanowiłem cię dzisiaj nad narodami i nad królestwami. To nie brzmi jak prorok. To brzmi jak król.

Powołałem cię, żebyś wrywał i burzył, niszczył i burzył, budował i sadił. Właściwie zamierzasz robić te rzeczy. Powtórzę raz jeszcze: to nie jest Jeremiasz.

To jest moc słowa Jeremiasza, ale to jest umożliwienie. Na tym polega wzmocnienie. W wersecie 18 Pan powie to Jeremiaszowi w kontekście jego uzdolnień i mocy.

I oto – mówi – czynię cię dzisiaj miastem warownym, słupem żelaznym i murami z brązu przeciwko całej tej ziemi, przeciwko królom Judy, jej urzędnikom, jej kapłanom i ludowi tej ziemi. Będą walczyć przeciw tobie, ale cię nie przemogą. Bo Ja jestem z tobą, wyrocznia Pana, aby cię wybawić.

Gdybym usłyszał tę część wezwania od Boga, zdecydowanie byłby to czas, aby być może ponownie to rozważyć. Ale Pan mówi Jeremiaszowi: spójrz, napotkasz wielkie przeciwności. To wyjdzie od ludzi.

To wyjdzie od urzędników. To przyjdzie od królów. To nadejdzie ze wszystkich stron, ale Ja uczynię cię jak ufortyfikowane miasto.

I ostatecznie zamierzam cię uwolnić. W Księdze Jeremiasza znajdujemy interesujący zabieg poetycki, który przypomina nam o trudnościach, jakich Jeremiasz doświadczy w swojej służbie. W rozdziale pierwszym, wersecie piątym Pan mówi to do Jeremiasza: Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię.

W porządku. Chcę więc, żebyście pamiętali i pomyśleli o tym wzmiance o łonie, która jest w wersecie piątym. Myślę, że w 20. wersecie 18. rozdziału 20. wersetu 18 Jeremiasza mamy do czynienia z pewnego rodzaju włączeniem, które łączy te sekcje.

I jest napisane w rozdziale 20, wersecie 18, że Jeremiasz mówi, że przeklina dzień swoich narodzin i mówi: Żałuję, że nigdy nie wyszedłem z łona jego matki ani mojej matki. Tak więc, kiedy usłyszysz wzmiankę o łonie w rozdziale pierwszym, wersecie piątym, musisz przejść do rozdziału 20 i usłyszeć, jak Jeremiasz mówi: „Szkoda, że nigdy nie wyszedłem z łona mojej matki”. Przypomina to, jak trudnej służby będzie doświadczał Jeremiasz.

To jak trudna jest ta służba, do której powołuje go Bóg. Patrząc na te cztery elementy, jest wizja Boga, jest głos Boga, jest polecenie, jest sprzeciw, a potem są obietnice ochrony i uzdolnienia. Chciałbym, żebyśmy powrócili do tej drugiej części, czyli zlecenia konkretnego zadania.

W porządku. Przyjrzyjmy się temu początkowi w wersecie dziewiątym. Pan wyciągnął rękę i dotknął moich ust.

Pan rzekł do mnie: Oto włożyłem moje słowa w twoje usta i dzisiaj ustanowiłem cię nad narodami i królestwami. Specyficzna odpowiedzialność, specyficzne powołanie Jeremiasza, nie tylko do bycia prorokiem Judy, ale jego służba będzie w rzeczywistości taką, w której będzie prorokiem dla narodów. Nie oznacza to jednak, że Jeremiasz zwykle będzie wyruszał w podróż z głoszeniem ewangelii do innych krajów, ale oznacza to, że ma przesłanie dla tych innych narodów.

Wracając do wersetu piątego, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów. Czy możesz sobie wyobrazić Jeremiasza zastanawiającego się nad zakresem tego? A rozmowa z moimi ludźmi to jedno; jeszcze ważniejszą rzeczą jest przemawianie do ogółu narodów. Pan mówi także w wersecie 10: Ustanowiłem cię dziś nad narodami i królestwami i pamiętaj o tych kluczowych słowach, o których mówiliśmy w ostatnim rozdziale: wyrwać i burzyć, niszczyć i obalać.

Te cztery czasowniki: wyrwać, złamać, zniszczyć, obalić, Jeremiasz jest prorokiem sądu. I te czasowniki pojawią się ponownie w różnych miejscach książki. Kiedy je słyszysz, powinieneś pamiętać, że właśnie do tego Bóg powołał Jeremiasza.

Bóg powołuje także Jeremiasza, aby budował i sadił. Ostatecznie, po tym jak głosił poselstwo sądu, głosił także poselstwo zbawienia. To jest więc konkretna prowizja.

To jest szczególne zadanie, które Bóg powierzył Jeremiaszowi. Jesteś moim prorokiem. Wkładam Ci moje słowa w usta.

Jesteś prorokiem dla narodów i jesteś prorokiem sądu i zbawienia. Teraz, gdy przejdziemy dalej do rozdziału pierwszego, poznamy więcej szczegółów na temat zlecenia, które Pan daje Jeremiaszowi. Chciałbym, żebyśmy przyjrzyli się werseom 11 i 12.

Część tego zlecenia zostanie przekazana Jeremiaszowi w wizjonerski sposób. A oto, co czytamy w wersecie 11. Doszło do mnie słowo Pana, mówiąc: Jeremiaszu, co widzisz? I Jeremiasz powiedział, że widzę gałązkę migdałową.

Wtedy Pan powiedział: Dobrze widzieliście, bo czuwam nad moim słowem, aby je spełnić. Kiedy to czytasz, mogłeś powiedzieć: „No cóż, nie jestem pewien, czy rozumiem powiązanie”. Co musi zrobić gałązka migdałowa? Co to ma wspólnego z konkretnym zleceniem, jakie Bóg daje Jeremiaszowi? Cóż, mamy tu do czynienia z grą słów w języku hebrajskim.

Słowo gałązka migdałowa, shakad, jest bardzo blisko spokrewnione z czasownikiem czuwać, czyli słowem shokad. Zatem po hebrajsku Jeremiasz mówi: widzę szakad, widzę gałązkę migdałowca. I Pan mówi: dobrze widzieliście, bo jestem wstrząśnięty i czuwam nad moim słowem, aby je wykonać.

Zatem gałązka migdałowa symbolicznie reprezentuje sąd Boży. Dzwonię do ciebie, żeby to ogłosić. Gałąź migdałowca była również jednym z pierwszych drzew, które kwitły wiosną.

I tak oznajmiło, że nadszedł czas sądu Bożego. Prorocy pojawiali się od pokoleń, głosząc o sądzie Bożym, ale zakwit drzewa migdałowego oznaczał czas końca; zbliżał się czas żniw. Było to więc częścią zlecenia Jeremiasza.

W werseach 13 i 14 podano nam jeszcze jeden element wizjonerski. Słowo Pana przyszło do mnie po raz drugi i zapytało: Co widzisz? I Jeremiasz powiedział, że widzę kocioł zwrócony w stronę północy. Wtedy Pan powiedział do mnie, że od północy spadnie nieszczęście na mieszkańców tej ziemi.

Oto bowiem wzywam wszystkie pokolenia królestw północy, wyrocznia Pana, i przyjdą, i każdy postawi swój tron u wejścia do bram Jerozolimy, przeciw wszystkim jej murom i przeciw wszystkim miastom Judy. I ogłoszę moje sądy na nich i za całe ich zło, że mnie opuścili. Zatem inną rzeczą, którą widzi Jeremiasz, innym elementem wizjonerskim, który tam jest, jest to, że widzi wrzący, płonący garnek.

A wrząca ciecz z tego garnka wychyla się od północy i wyleje się na ziemię judzką. A to reprezentuje armię. W końcu to Babilończycy.

Na ten moment nie są identyfikowani. Znamy ich po prostu jako wroga z północy. Mówi się o nich w ten sposób w rozdziale 4, wersecie 6, w rozdziale 6, wersecie 22, rozdziale 10, wersecie 22, rozdziale 13, wersecie 20 i w rozdziale 15, wersecie 12.

Zatem częścią konkretnego zlecenia, które Bóg dał Jeremiaszowi, nie był tylko sąd, ale sąd w konkretnej formie armii, które nadejdą, a one zdominują i podporządkują sobie lud Judy. I taki właśnie miał być wyrok. I tak pod wieloma względami powołanie i zadanie Jeremiasza jako proroka bardzo przypomina mi powołanie i zadanie Izajasza, które zostało podane w rozdziale 6. Izajasz mówi, kto pójdzie, i Pan mówi, kto pójdzie i kto będzie mówił za nas? I Izajasz mówi: Oto jestem, Panie, pošlij mnie.

I OK, oto co chcę, żebyś głosił, Izajasz. Spraw, aby serca tego ludu stały się otępiałe, a ich uszy ociężałe, a ich oczy ślepe, aby nie widzieli swoimi uszami i nie słyszeli swoimi oczami, ani nie widzieli swoimi oczami, ani nie słyszeli swoimi uszami, ani nie rozumieli ich sercem, ani nie nawrócili się i nie zostali uzdrowieni. Izajasz, nawet nie będziesz głosił, aby ich ocalić.

Będziesz głosił, aby utwierdzić ich w sądzie. Powtórzę jeszcze raz: Pan nie spowodował, że postępowali w ten sposób. Po prostu tak mieli zamiar się zachować.

A sąd i słowa, które głosił prorok, uczynią ich bardziej odpowiedzialnymi. Izajasz idzie dalej i mówi: „No cóż, Panie, jak długo, o Panie?” Czasami pod koniec tego fragmentu kończymy studiowanie wezwania Izajasza. Izajasz mówi: jak długo, o Panie, jak długo mam głosić tego rodzaju orędzie? I rzekł: Aż miasta staną się spustoszone bez mieszkańców i domy bez ludzi, a ziemia stanie się pustynią i pustynią, a Pan przeniesie lud daleko.

I ostatecznie mówi Izajaszowi, że pozostaną jak pień drzewa. A wtedy resztką zostanie oczyszczona nawet z tego małego kikuta. Zatem sto lat przed Jeremiaszem pod wieloma względami powierzono Izajaszowi głoszenie tego samego orędzia.

A w czasach Izajasza Pan sprowadził sąd na królestwo północne. Doszedł do punktu, w którym prawie zniszczył południowe królestwo. W pewnym sensie wiara Ezechiasza była tym, co ich wybawiło.

Jeremiasz zostaje wezwany do dokończenia dzieła. A z Izaszem, gdy powiedział: Panie, jestem człowiekiem o nieczystych wargach i żyję pośród ludu o nieczystych wargach. Pan wzmocnił go, wysyłając anioła z węglem z ognia niebieskiego i oczyściwszy jego usta, aby mógł mówić.

Izajasz jest zapowiedzią Jeremiasza w tym sensie, że Jeremiasz mówi: Panie, nie umiem mówić. Jestem tylko młodzieńcem. A Pan dotyka jego ust, oczyszcza jego słowa i umożliwia mu przekazanie poselstwa, które dał im Bóg.

Chciałbym zastanowić się nad praktycznym pytaniem, które wynika z całej tej idei powołania proroka. Często, gdy udzielałem ludziom porad jako pastor lub może rozmawiałem z młodą osobą o jej przyszłości, gdy omawiam plany służby ze studentami seminarium, lub gdy odbywają się osobiste rozmowy po przesłaniach, pojawia się myśl o tym, jak Bóg powołuje dzisiaj ludzi? Skąd mogę wiedzieć, że jestem powołany do posługi? Jak to wygląda? Jak to doświadczenie wygląda w naszym dzisiejszym życiu? Chciałbym, żebyśmy o tym pomyśleli w świetle doświadczenia Jeremiasza. Wierzę, że istnieje poczucie i istnieje sposób, w jaki wszyscy wierzący doświadczają Bożego powołania w swoim życiu.

I pozwólcie, że wyjaśnię, co przez to rozumiem. Wierzę, że przede wszystkim wierzymy w Chrystusa, ponieważ istnieje powołanie do zbawienia. Niezależnie jednak od tego, jak rozumiemy sposób, w jaki wola Boża i wola człowieka działają w zbawieniu, wyjaśniamy jednak, że niezależnie od tego, czy jesteśmy kalwinistami, czy arminianami, rozumiemy, że to Bóg jest tym, który inicjuje zbawienie.

Paweł w jednym miejscu Listu do Galacjan mówi, że poznałem Pana, ale potem poprawia się i mówi: Pan dał mi poznać. A tych, których Pan wybiera, powołuje i my w to wierzymy. W ten sposób dochodzimy do wiary.

Nie zostałem chrześcijaninem dlatego, że byłem wystarczająco mądry, aby zrozumieć ewangelię. Zostałem chrześcijaninem, ponieważ kiedy byłem martwy w swoich wykroczeniach i grzechach, Bóg mnie powołał i przyprowadził do siebie. Jest więc wezwanie do zbawienia.

Myślę, że poza tym, gdy zaczynamy żyć życiem chrześcijańskim, w każdym chrześcijaninie pojawia się poczucie Bożego powołania i powołania. Nie jesteś chrześcijaninem drugiej kategorii, jeśli masz świecką pracę zamiast świętej pracy w pełnoetatowej chrześcijańskiej służbie. Bóg nie patrzy na rzeczy w ten sposób.

Jest wielu ludzi powołanych poza profesjonalną posługą chrześcijańską, którzy są tak samo, a może nawet bardziej misjonarzami niż ci, którzy są. Mogą wystawiać Boga zarówno w miejscu, w którym Bóg ich powołał, jak i w każdej chrześcijańskiej posłudze lub powołaniu chrześcijańskim. Wierzę więc, że Bóg nas obdarowuje i uzdolnia; niezależnie od tego, czy jesteś misjonarzem, ewangelistą, pastorem, lekarzem czy nauczycielem, do czegokolwiek Bóg cię powołał, każdy chrześcijanin ma poczucie boskiego powołania i powołania.

Ale wierzę też, że w sposób szczególny istnieje nadal powołanie, jakie Bóg nakłada na życie ludzi, powołując ich, aby byli Jego posłańcami i rzeźnikami. Niezależnie od

tego, czy jest to pastor, misjonarz, czy profesor seminarium, kiedy Bóg powołuje nas, abyśmy nauczali i służyli Jego słowu, towarzyszy temu szczególne powołanie. I myślę, że musimy tu zachować ostrożność, ponieważ gdy mówimy o powołaniu do służby, często przekazujemy myśl, że doświadczenia Jeremiasza, Izajasza, Gedeona, Ezechiela czy Mojżesza będą dokładnie takie same jak nasze powołania .

Wierzę, że istnieją aspekty tego fragmentu, które nie są normatywne, nawet dla tych, którzy są powołani do takich rzeczy jak posługa duszpasterska. Musimy pamiętać, że Jeremiasz i Paweł zostali nazwani prorokami i apostołami, aby być narzędniami Bożego objawienia. I często pojawiał się element wizjonerski, element wokalny, podczas którego Bóg dosłownie do nich mówił i mówił im dokładnie, czego Bóg od nich oczekuje.

W pewnym momencie swojej służby Paweł otrzymuje wizję, w której Pan faktycznie kieruje go, dokąd chce się udać w swoich podróżach misyjnych. Nie wierzę, że Bóg koniecznie będzie dzisiaj do nas mówił w ten sposób. Bóg może.

Bóg ma prawo działać w dowolny sposób, ale generalnie nie jest to normatywny sposób, w jaki Bóg powołuje ludzi do służby. Wierzę jednak, że tak naprawdę uczymy się od proroków, że jeśli Bóg wzywa nas do głoszenia i nauczania słowa Bożego, w naszym życiu panuje przemożne poczucie tego boskiego powołania. Do momentu, w którym zdajemy sobie sprawę, że właśnie do tego powołał nas Bóg i tak naprawdę, w pewnym sensie, nie możemy być szczęśliwi, robiąc cokolwiek innego.

Wierzę, że będziecie wiedzieć, że jeśli Bóg powołał was do posługi głoszenia i nauczania swego słowa, że jest w tym pilność, że zdacie sobie sprawę, że tak jest, to właśnie tego Bóg chce, abyście robili i nie ma nic innego, co mogłoby co możesz zrobić w życiu i być z tego zadowolonym. Istnieje pilna potrzeba głoszenia słowa Bożego. Pamiętajcie, jak mówi Jeremiasz, rozdział 20, werset 9, w moich kościach płonie ogień.

Paweł mówi: biada mi, gdybym nie głosił ewangelii. Wierzę, że przynajmniej w jakiś sposób, kiedy Bóg powołuje nas do chrześcijańskiej służby, w naszym życiu pojawia się poczucie pilności. Wierzę, że to jedna z rzeczy, które w pewnym sensie należy dzisiaj przywrócić do służby.

Pamiętam, jak jeden z moich profesorów seminarium powiedział nam, powiedział, że zbyt wielu z was interesuje się karierą, ale zapomnieliście o tym, że przybyliście do seminarium z powodu powołania. Służba nie jest karierą , ale służba jest powołaniem. I myślę, że jako pastor jedną z rzeczy, która da ci poczucie, że Bóg powołał cię do tego miejsca i że będziesz tam, aby służyć na dobre i na złe, jest świadomość, że Bóg cię tam umieścił.

Kiedy mamy statystyki, które mówią, że przeciętny czas posługi w kościele wynosi dwa lub trzy lata, można odnieść wrażenie, że pod wieloma względami zbyt wielu z nas jest zainteresowanych karierą, a nie powołaniem. Gdyby Jeremiasz traktował służbę proroczą raczej jako karierę niż powołanie, nie jestem pewien, czy byłby w stanie to przetrwać. Nie było to dla niego opłacalne finansowo.

I to poczucie, że Bóg Cię do tego powołał i nie ma w życiu nic innego, po to tu jesteś, nie ma nic większego niż radość, że możesz spełnić to powołanie. Czasami mówię moim uczniom o przywileju posługi; Wolałbym uczyć ludzi słowa Bożego, niż być prezydentem Stanów Zjednoczonych, ponieważ wierzę, że jest tylko radość i błogosławieństwo, gdy Bóg cię do tego powołał. To właśnie daje radość i sens życia.

W miarę jak się starzejesz, zaczynasz zdawać sobie sprawę, że pozostało mi w życiu niewiele czasu; Chcę wykorzystywać każdą przewagę, każdą okazję, aby głosić, nauczać i oddziaływać na ludzi słowem Bożym, ponieważ wierzę, że to jest moje powołanie w życiu. Ale podsumowując to wszystko i próbując pomóc nam to zrozumieć, uznając wyjątkowość tego, jak Bóg powołał Jeremiasza lub jak Bóg nakazał Pawłowi, może w pewnym sensie usunąć czasami przesądne idee, w których uczestniczyliśmy, muszę usłyszeć głos od Boga, w przeciwnym razie potrzebuję wizji od Boga. Wreszcie, być może, może pomóc nam wszystkim, niezależnie od tego, czy jesteśmy powołani do chrześcijańskiej służby, czy nie, w lepszym zrozumieniu idei tego, co to znaczy znaleźć wolę Bożą. Albo jak odkryć wolę Bożą dla mojego życia? Przeczytałem kilka książek, które mi w tym pomogły.

Jedną z nich, wydaną wiele lat temu, była książka Gary'ego Friesena pt. *Podjęcie decyzji i wola Boga*. A potem Bruce Waltke w małej książeczce o bardziej bezpośrednim tytule „Odnaleźć wolę Boga”, pojęcie pogańskie. Czasami redukujemy to do pewnego rodzaju magicznego procesu.

Dr Friesen opowiada o tym, jak wiele osób wierzy, że wola Boga jest jak kropka w środku koła. Bóg chce, żebym spędził resztę życia na szukaniu tej kropki w środku okręgu. Oznacza to, że muszę poślubić jedyną osobę na świecie, którą Bóg dla mnie stworzył, i wykonywać jedyną pracę w jednym miejscu, do którego Bóg mnie powołał.

A jeśli schrzanię jakąkolwiek część tego planu, istnieje ryzyko, że znajdę się poza wolą Boga. Problem w tym, że nie jestem pewien, czy Bóg objawia takie rzeczy. Podjąłem służbę.

Byłem pastorem w Kansas i Wirginii. Nigdy nie widziałem na niebie płonącej mapy, która mówiłaby, że musisz jechać do Wirginii lub do Kansas. Kiedy Bóg powołał mnie do seminarium, w którym obecnie uczę, nie było głosu z nieba, który powiedziałby: Wirginia jest miejscem, gdzie powinieneś być.

Bóg niekoniecznie objawia nam takie szczegóły. A jeśli spędzimy życie próbując znaleźć kropkę w środku okręgu na wiele sposobów, może to okazać się bardzo frustrującym procesem. Myślę, że lepszym sposobem na zrozumienie woli Bożej jest to, że wola Boża jest jak pudełko.

Są rzeczy, które Bóg wyraźnie objawił nam w swoim słowie, a które znajdują się w tym pudełku. Istnieją przykazania moralne i instrukcje, które Bóg dał mi w związku z moim małżeństwem. Bóg nakazuje mi być wiernym mojej żonie.

Życie w pudełku oznacza wierność temu. Życie poza schematami byłoby niewierne temu małżeństwu. Wewnątrz pudełka Bóg mówi nam, że wolą Boga jest, abyśmy byli wdzięczni za wszystko, co pojawia się w naszym życiu i abyśmy modlili się o każdym czasie i w każdych okolicznościach.

To życie w pudełku. Jeśli się nie modlę, jeśli nie jestem wdzięczny, to jestem poza schematem. A Bóg od nas wymaga, abyśmy nie odnajdywali woli Bożej.

Wola Boża została nam wyłożona i objawiona w Jego słowie. Naszym zadaniem jest żyć zgodnie z wolą Boga objawioną w Piśmie Świętym. Żyj w pudełku.

A kiedy to zrobimy, w tym pudełku pojawią się wszelkiego rodzaju możliwości, decyzje i wybory, których możemy dokonać. A gdy w modlitwie szukamy Bożego kierownictwa, prosimy Boga, aby nas prowadził, aby nas prowadził, gdy rozmawiamy z chrześcijanami, którzy mają inne doświadczenia, którymi mogą podzielić się z nami tym, czego Bóg nauczył ich w życiu, zaczynamy odkrywać plan, który Bóg ma dla naszego życia. Ale nie szukam kropki w środku okręgu.

Żyję w tym pudełku, modląc się i mądrze, podejmując decyzje, na które pozwala mi Bóg, żyjąc zgodnie z Jego wolą. Kiedy to robimy, rozumiem, że nie zawsze podejmuję właściwe decyzje. Nie zawsze dokonuję właściwych wyborów.

Ale ostatecznie Bóg, w swojej opatrności, nawet w moim życiu wykorzystał złe decyzje, które podjąłem, a może decyzję, która nie była idealną szansą na karierę. Bóg ich pobłogosławił i użył w sposób, jakiego nigdy sobie nie wyobrażałem. Wierzę, że powołanie w typowy sposób pojawi się w twoim życiu, gdy będziesz służyć Panu, w taki sposób, że jeśli będziesz Mu wierny i posłuszny, i będziesz czynił rzeczy, do których Bóg cię powołał, Pan stworzy możliwości.

Pan wzbudzi w tobie pragnienie nauczania Jego słowa i stanie się to dla ciebie pasją w taki sam sposób, w jaki było to dla Jeremiasza, gdy mówił: Słowo Boże było jak ogień w moich kościach. Musiałem to powiedzieć. I nawet jeśli Bóg nie poprowadzi cię do zawodowej chrześcijańskiej postugi, zaczniesz przejmować twoją osobowość, twoje dary, twoje zdolności i twoje wybory zawodowe.

Wierzę, że Bóg ma absolutny plan dla naszego życia. Wierzę, że Bóg wiedział przed założeniem świata, że poślubię kobietę, którą poślubiłem. Wierzę, że Bóg zaplanował dla mnie tę jedną kobietę.

Wierzę jednak, że jeśli będę wierna i posłuszna Bogu w poszukiwaniu partnera, Bóg może mnie poprowadzić do czegoś innego. Moim celem nie jest znalezienie tej jednej osoby, ale zaufanie, że Bóg mi w tym pomoże. Kiedy patrzymy na powołanie Jeremiasza w jego życiu, wierzę, że Bóg może nie przemawiać do nas w ten sam sposób, w jaki mówił do Jeremiasza, ale Bóg będzie nas prowadził, kierował i pomagał nam, gdy dokonujemy tego rodzaju wyborów i decyzji.

Jest wiele magicznych pomysłów na odnalezienie woli Bożej. Niektórzy ludzie biorą pod uwagę historię Gideona i Gideona wyciągającego runo. A jeśli runo będzie mokre, a ziemia sucha, lub ziemia będzie sucha, a runo mokre, będą się modlić, aby Bóg uczynił coś takiego.

Ale zamiast oczekiwać, że Bóg koniecznie przemówi do nas w bezpośredni sposób, da nam wizję lub potwierdzi pewne rzeczy w jakichś szczególnych okolicznościach, naszą rolą jest być posłusznym Bogu, a następnie zaufać, że Bóg pokieruje i prowadźcie nasze życie, będąc Mu wierni i posłuszni, w taki sam sposób, jak to zrobił w przypadku Jeremiasza. Chcę wspomnieć tylko o kilku innych rzeczach na temat pierwszego rozdziału Księgi Jeremiasza. Nie jest to tylko fragment wezwania, ale uważam, że pierwszy rozdział Jeremiasza jest w pewnym sensie programowym wprowadzeniem do całej Księgi Jeremiasza.

Chcę, żebyście wyobrazili sobie, że mamy Księgę Jeremiasza w formie książkowej i jest to mała część naszej Biblii. Ale wyobraźcie sobie duży zwój zawierający 52 rozdziały. Jest duży, nieporęczny.

Nie można spojrzeć na rozdział pierwszy i powiedzieć: szybko to rozwinę i przejrzę coś z rozdziału 37. Wierzę, że jedną z rzeczy, które prorocy, zwłaszcza więksi prorocy, celowo robią, jest to, że na początku już na samym początku książki przekażą nam coś, co moglibyśmy nazwać wprowadzeniem programowym. Główne tematy, które pojawią się w Księdze Jeremiasza, zostaną nam objawione i ujęte w pierwszym rozdziale, a następnie rozwiną się, gdy spojrzymy na resztę księgi.

Szczególnie u Jeremiasza znajdują się tematy z pierwszego rozdziału, które zostaną rozwinięte w pozostałej części księgi. W całej księdze będziemy przypominać, że Jeremiasz jest prorokiem dla narodów, Jeremiasz 25, Jeremiasz 26 do 41. Będziemy nam przypominać, że Jeremiasz będzie prorokiem budowania i burzenia.

Najpierw nastąpi sąd, a potem zbawienie. Bóg powie w pierwszym rozdziale Jeremiasza: Włożyłem moje słowa w twoje usta. W pewnym sensie w dalszej części księgi sam Jeremiasz staje się żywym słowem Boga.

To nie tylko jego słowa, to także jego czyny. Jeremiasz w pierwszym rozdziale mówi, że będzie wróg z północy, a reszta księgi wyjaśni nam, że tym wrogiem z północy będą Babilończycy. Bóg mówi do Jeremiasza: doświadczysz sprzeciwu ludu, urzędników i samego króla.

Będą przeciwności i trudności. Zobaczymy to w opowieściach, w których ludzie sprzeciwiają się przesłaniu Jeremiasza, nie słuchają go i w rzeczywistości wsadzą go do więzienia i będą ich prześladować. I wreszcie, w ten sam sposób, w jaki widzieliśmy, że istnieje podobieństwo między Jeremiaszem i Mojżeszem w tym, że obaj mówią: Panie, nie umiem mówić.

Zobaczymy to w całej Księdze Jeremiasza, a jedną z rzeczy, które będziemy rozwijać podczas studiowania tej księgi, jest to, że Jeremiasz staje się prorokiem jak Mojżesz. Doświadczenia Jeremiasza pod wieloma względami będą podobne do doświadczeń Mojżesza. A kiedy będziemy nad tym pracować, ostatecznie zobaczymy, w jaki sposób służba Jeremiasza wykracza poza służbę Mojżesza.

Jednak wszystkie wątki, które rozwinie się w całej Księdze Jeremiasza, zostały nam w zasadzie przedstawione w pierwszym rozdziale. Mamy powołanie proroka i mamy programowe wprowadzenie do przesłania całej księgi.

To jest dr Gary Yates w swojej instrukcji dotyczącej Księgi Jeremiasza. To jest sesja 7, Jeremiasz 1, Powołanie Jeremiasza.